POLSKA THE TIMES junior

Okiem Gimnazjalisty

Gimnazjum z OI nr 2 w Szczytnie
ul. Lanca 1
12-100, Szczytno

Numer 3 04/14

WWW.JUNIORMEDIA.PL

ORGANIZATOR PROJEKTU GRUPA WYDAWNICZA polskapresse

PARTNER Fundacja Orange

WIELKANOCNE EGZAMINY

"Wiesz, terminy są idealne, czuję się doskonale przygotowana" - słyszę, pytając

znajomą trzecioklasistkę o to, co sądzi o terminach tegorocznych egzaminów gimnazjalnych. Tylko... czemu mam wrażenie, że jej słowa są skrajnie przesiąknięte sarkazmem?
Być może dlatego, że datę testu od Świąt Wielkanocnych dzielą zaledwie dwa dni, co dla uczniów oznacza ni mniej, ni więcej tylko konieczność intensywnej nauki w czasie teoretycznie przeznaczonym na odpoczynek. Nie jest to najlepsze rozwiązanie. Czy młodzież jest zdenerwowana? "Jaki stres? Przecież to tylko test, nawet jeśli coś pójdzie nie tak, bez problemu dostaniemy się tam, gdzie tylko chcemy, wystarczy w siebie wierzyć" – mówi Paulina. Gdyby nie podejrzany uśmieszek na końcu zdania, można by uznać rozmówczynię za niezwykle optymistyczną, pewną siebie osobę bez obaw. Ale uśmieszek pozostał, uznajmy więc, że dłonie już drżą, tylko nikt nie chce się przyznać.

"Już nie mogę się doczekać na tę wielką przygodę, jaką są testy!"- zakończyła swój wywód.
Wszyscy koledzy z trzeciej klasy! Mamy nadzieję, że macie podobne podejście! Życzymy Wam dobrych wyników, łatwych testów, paznokci w całości i w ogóle wszystkiego, co najlepsze! Trzymamy kciuki!

Kasia S.

WIOSNA W CIEMNO

Wiosna przyszła jak co roku, tylko tym razem cieplejsza niż zwykle. W naszej szkole uczniowie, zarówno jak nauczyciele nie przeoczyli tego faktu. Ci pierwsi – uciekając... Nie zaskoczyło to dokładnie nikogo.
Nauczyciele oczywiście pozostali na terenie szkoły, trzeba bowiem było bacznie uważać nad organizacją atrakcji, które przygotowane zostały dla tych, którzy przybyli na zajęcia. A takich uczniów nie było wcale mało.
Ciąg dalszy na s.2

Wesołych Świąt

Zdrowych i przeżywanych w radości Świąt Wielkanocnych życzy REDAKCJA

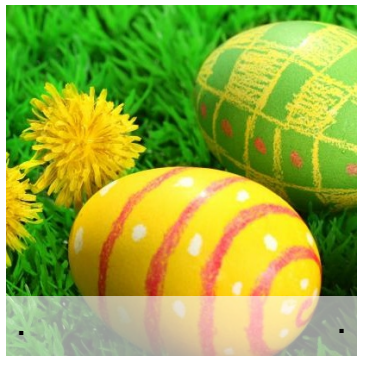

CHODŹCIE DO NAS

Zbliża się powoli koniec roku szkolnego, co dla niektórych oznacza również konieczność pójścia do nowej szkoły. W sobotę, 5 kwietnia, Gimnazjum z Oddziałami Integracyjnymi nr 2 w Szczytnie zorganizowało dzień otwarty, by pokazać się uczniom szkół podstawowych z jak najlepszej strony i pomóc dokonać trafnego wyboru.

Szóstoklasiści najpierw udali się na krótki apel, gdzie przedstawiono najważniejsze imprezy, wydarzenia i konkursy odbywające się w tej placówce. Pani dyrektor przedstawiła ofertę gimnazjum, profile klas, które mają zostać utworzone, oraz zasady rekrutacji.

Następnie szkolne koło teatralne wystawiło 15-minutowy spektakl pod tytułem "Bezpieczny Internet".

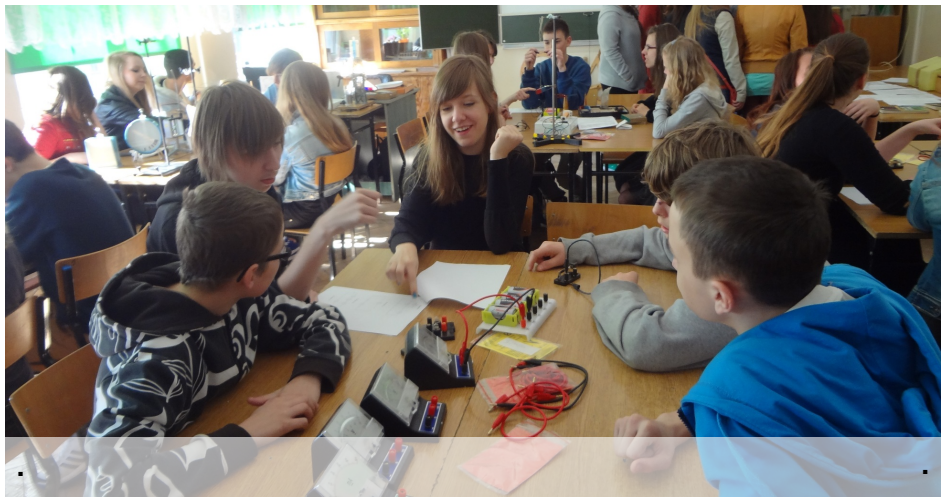

Później uczniowie klas szóstych zostali podzieleni na grupy. Do każdej przydzielono nauczyciela, który oprowadzał przyszłych gimnazjalistów po budynku. Uczniowie uczestniczyli w krótkich lekcjach z udziałem obecnych gimnazjalistów. Na prezentacjach nauk przyrodniczych można było zobaczyć różnorodne doświadczenia, przyciągające wzrok uczniów. Inne przedmioty nie pozostawały w tyle. Nawet biblioteka zaprezentowała szybki quiz. W hali im. Wagnera odbywały się zawody sportowe. Chętni mieli możliwość porozmawiania z panią pedagog i panią psycholog. Na stołówce raczono się poczęstunkiem.

Szóstoklasiści spędzili łącznie w szkole 3 godziny, podczas których z pewnością się nie nudzili . Szkoła zadbała o to, by pozostawić w ich głowach tylko pozytywne wspomnienia i zachęcić do wybrania tego gimnazjum.

Kasia S.

WIOSNA W CIEMNO

Ciąg dalszy ze s. 1.

Pierwszą z atrakcji był konkurs na najwyższą frekwencję wśród klas. Najpilniejsza okazała się II b. :Podczas lekcji poszczególne klasy odwiedzili także uczniowie zajmujący się sprawdzaniem strojów. Specjalna komisja przydzielała punkty za elementy ubrań w kolorach wiosennych. Tu zwycięska okazała się I a. Zwieńczeniem wszystkiego był apel, na którym zobaczyliśmy jeszcze jeden pokaz mody. Najlepszy strój wyłoniony został na podstawie najgorętszego aplauzu. Najgłośniej oklaskiwano parę z kl. III a. To jednak nie był jedyny punkt tego spotkania. Wcześniej zebrani w szkolnej auli obejrzeli uczniowską wersję „Randki w ciemno" - swojej drugiej połówki szukali: Magda i Dawid.

Michał

ŁZY W KINIE

„Kamienie na szaniec". Film, wokół którego wytworzyło się wiele kontrowersji, produkcja znienawidzona i uwielbiana, coś, czym żyła niedawno calutka Polska. Coś, na co mieliśmy okazję pojechać do olsztyńskiego kina Helios. Coś, co w mojej pamięci na pewno pozostanie.

Zacznę od tego, że, oczywiście, czytałam wcześniej książkę Kamińskiego, pierwowzór filmu. Jestem jej wielką fanką i polecam każdemu. Historia jest bardzo wzruszająca, ukazuje pewne wartości, może zmienić trochę postrzeganie świata i przede wszystkim zaznajamia z historią. I co mam do powiedzenia, jako fanka książki? Na pewno nie zgadzam się z opiniami, że film jest antypolski, antyharcerski, zbyt uwspółcześniony, hipsterski.

Dla mnie na pewno nie. Być może nie jest to idealnie taki sam obraz, jak przedstawiony w dziele Kamińskiego, ale sam reżyser (Robert Gliński) przyznaje, że przy jego tworzeniu korzystano także z innych źródeł. Jedyne, do czego jestem w stanie się "przyczepić" to znaczne ograniczenie roli Alka - w książce jest przecież jednym z trzech głównych bohaterów. Tutaj znów reżyser mówi, że główną osią chciał uczynić konflikt między Rudym i Zośką.

Między zwolennikiem małosabotażowych akcji i zaplanowania lepszego jutra, czyli Jankiem Bytnarem a Tadeuszem Zawadzkim, który myśli o walce tu i teraz, a mimo to chłopcy pozostają przyjaciółmi. Jest wytłumaczenie, dobre wytłumaczenie, ale pewien żal pozostaje i miałam nadzieję na zobaczenie Alka w większej liczbie scen.
Czy film ma taki nastrój, jak powinien? Oczywiście. Osobiście szlochałam jak małe dziecko.

Nie chcę nikogo osądzać, ale jeśli kogoś to nie ruszyło, a nawet jeśli się śmiał... Serce z kamienia to za mało. Może do niektórych nie dotarło, że to prawdziwa, oparta na faktach historia.
Mnie osobiście zachwycili młodzi, debiutujący aktorzy. Długo mogłabym się rozwodzić nad kośćmi policzkowymi Marcela Sabata (Zośki), czy cudownym uśmiechem Tomka Ziętka (Rudego), ale obawiam się, że nie przeszłoby to przez wstępną korektę artykułu. Moi znajomi aż za dobrze znają moje zdanie na temat urody tej dwójki, ale nie o to tu chodzi.
Wymienieni aktorzy oraz Kamil Szeptycki (Alek) są młodymi ludźmi, którzy wcieli się w swoje postacie fenomenalnie. Szczególnie zachwycił mnie kunszt Tomka w scenach tortur, które wyglądały tak wiarygodnie, że serce rozpadało się na kawałki, a łzy same cisnęły do oczu, ale inni zdecydowanie nie byli gorsi.
Zamierzam śledzić ich przyszłą karierę na bieżąco.
Cóż jeszcze powiedzieć? Jeśli jeszcze nie widział, szczerze polecam, ale najpierw radzę przeczytać książkę.

Kasia Samsel

SUPERKLASY

W naszej szkole prowadzony jest konkurs "Superklasa". Około dziesiątego dnia każdego miesiąca wszystkie klasy, które wypełnią specjalny formularz, dostają punkty.
Przyznawane są one m. in. za frekwencję, obecność na zajęciach pozalekcyjnych czy udział w konkursach w ostatnich czterech tygodniach. Nagrodą za miejsce na podium w każdym miesiącu są kolejno - cały "bezpieczny" (czyli bez pytania) dzień, dwie "bezpieczne godziny" i jedna "bezpieczna godzina". Pod koniec roku zwycięzcy ogólnej klasyfikacji dostaną dodatkowy dzień na wycieczkę klasową. Na razie w rankingu prowadzi II a. Jest o co walczyć, więc życzymy wszystkim uczestnikom niegasnącego zapału!

Kasia

MŁODZI RUGBYŚCI W STOLICY

Przez pół roku kilkanaścioro gimnazjalistów z naszej szkoły uczęszczało na zajęcia z touch rugby, dyscypliny będącej odmianą bardzo popularnego w niektórych krajach sportu. Treningi prowadzili znani sportowcy, państwo Anna i Paweł Jesień, mieszkający obecnie niedaleko Szczytna. Nagrodą za udział w treningach była wycieczka, z której relację zamieszczamy poniżej.

Grupa uczniów uczęszczająca na dodatkowe zajęcia sportowe touch rugby prowadzone w ramach projektu Kumulacja Aktywności udała się na wycieczkę do Warszawy. Zorganizowała ją fundacja Lotto. Niektórzy uczniowie mogli po raz pierwszy zobaczyć Stadion Narodowy. W dalszym planie wycieczki było zwiedzanie Muzeum Sportu i Turystyki. Większości uczestników najbardziej podobał się stadion i to na nim spędziliśmy najwięcej czasu, mogliśmy zajrzeć w każdy kąt, dotknąć każdy przedmiot znajdujący się na nim. Mieliśmy również szansę zobaczyć loże VIP-owskie, miejsce zajmowane przez komentatorów sportowych, a nawet poczuć się tak jak oni. Choć na chwilę mogliśmy zasiąść na ławie rezerwowych i zasmakować, jak to jest być w miejscu, które zwykle jest użytkowane przez piłkarzy. Pod koniec wycieczki wybraliśmy się do Olsztyna, a dokładnie do „Aquasfery". Jest to basen, na którym spędziliśmy około trzech godzin. Zabawa była przednia, mieliśmy do dyspozycji wiele atrakcji, między innymi: zjeżdżalnie, „leniwą rzekę", boisko do wodnej siatkówki, jacuzzi oraz wiele innych atrakcji. Na wycieczce towarzyszył nam szampański nastrój, wszyscy wróciliśmy bardzo zadowoleni.

Ola Orzoł

DWÓJKA W SCHRONISKU

Po raz kolejny Szkolny Klub Ligi Ochrony Przyrody odwiedził szczycieńskie schronisko „Cztery Łapy".

28 marca jak zawsze podarowaliśmy naszym czworonogom dużo prezentów m.in.: koce, zabawki i karmy. Pierwszy raz był z nami tak młody wielbiciel zwierząt. Jest to kilkuletni brat członkini klubu.

Dzięki uprzejmości jednej z opiekunek psów i kotów mieliśmy okazję pobawić się z milusińskimi. Dowiedzieliśmy się, że obecnie w schronisku jest około 400 podopiecznych. Na pewno jeszcze nie raz odwiedzimy pupilów.

Oliwia&Klaudia

GIMNAZJUM WOJEWÓDZKICH OLIMPIJCZYKÓW

Nasza szkoła doczekała się dwójki laureatów wojewódzkich konkursów przedmiotowych.Żeby uzyskać taki tytuł, należało zdobyć co najmniej 75% punktów na etapie wojewódzkim. Trudowi temu podołali:Michał Schwarz z kl. IIb (język angielski) i Przemysław Sobolewski z kl. IIIb (wos). Dzięki temu zostali zwolnieni z części egzaminu gimnazjalnego.
Pozostali uczniowie, którzy nie przekroczyli progu 75%, ale jednocześnie nie spadli poniżej 50%, uzyskali tytuł finalisty. Są nimi:Karolina Woźniak IIIc – matematyka,Katarzyna Samsel IIa – język polski, historia, Przemysław Sobolewski IIIb – historia, Aleksandra Jankowska IIa – język niemiecki, Filip Willrich Ia - język niemiecki, Pascal Kobyliński IIa - język niemiecki, Kaja Pietrzak IIIc – język niemiecki.Gratulujemy! ***Kasia***

RYCERSKA EWA

Jednym ze sposobów spędzania wolnego czasu dla młodzieży w naszym mieście jest udzielanie się w wielu kółkach zainteresowań organizowanych w Miejskim Domu Kultury. Przyłączyć można się m.in. do koła teatralnego lub rzeźbiarskiego. Wśród nich wyróżnia się koło rycerskie, tzw. "Rycerka".

Jak wskazuje nazwa, członkowie zajmują się "rycerskimi" czynnościami. Przyodziewają się w średniowieczne stroje, chodzą na szczudłach, strzelają z łuków... Poza tym organizowane są różnorakie turnieje, gdzie wykazać można się swoimi umiejętnościami. Uczestnicy zajęć mają ponadto okazję wyjeżdżać w innych celach.
W gronie kółkowiczów znajduje się uczennica naszego gimnazjum, Ewa. "Chodzę od zeszłego roku" - mówi nasz szkolny rycerz. Wszyscy rycerze z naszego miasta tworzą "drużynę ze Szczytna". Efekty studiowania minionych czasów widać na miejskich imprezach, np. na "Dniach i Nocach Szczytna".
Jeśli macie zbyt dużo wolnego czasu, może warto spróbować wcielić się w rycerza? W końcu "Średniowiecze to ciekawa epoka" jak zapewnia nas rozmówczyni.

Michał

. .

NASZA UCZENNICA GÓRĄ

Katarzyna Samsel, uczennica naszego gimnazjum i redaktorka „Okiem Gimnazjalisty", wygrała XV Powiatowy Konkurs Ortograficzny.
Konkurs został przeprowadzony we wtorek 8 kwietnia w Gimnazjum nr 1 w Szczytnie. Do rywalizacji stanęło 11 uczniów z 7 szkół.

Ortograficzno-interpunkcyjne zmagania, tak jak w latach wcześniejszych, były podzielone na dwie części - dyktando i test wyboru. Katarzyna Samsel z klasy IIa obroniła zeszłoroczny tytuł "Mistrza Ortografii". Nagrodą było urządzenie wielofunkcyjne. Zaraz za nią uplasowała się Aleksandra Jasianek z Zespołu Szkół nr 3. Dobrze poradziła sobie także Luiza Sztymelska z naszego gimnazjum, niestety znalazła się poza podium.

Red.

CO MNIE GRYZIE, CZYLI KĄCIK WAMPIRA

. .

CHCĘ CIĘ ZAMORDOWAĆ, SPOILERZYSTO

Tym razem chciałabym poruszyć sprawę tak zwanych "spoilerów". Myślę, że większość kojarzy znaczenie tego słowa (i nie chodzi mi tu o część samochodu, raczej to drugie, bardziej potoczne). Dla tych, którzy jednak w internecie przebywają mniej ode mnie i nie orientują się, krótkie wyjaśnienie. Spoiler, czyli brutalne i bestialskie ujawnienie komuś zakończenia lub ważnego punktu akcji książki, filmu, serialu, komiksu czy czegokolwiek innego.
Chyba pierwszy raz w serii "Kącików Wampira" pojawi się tak ciężkie słowo: nienawidzę tego. Całym sercem, śledzioną, wszystkimi innymi narządami, duszą, po prostu całą sobą. Chcę bić, krzyczeć i skakać. Albo zwinąć się w kącie i szlochać żałośnie.
Jestem w stanie ewentualnie wybaczyć komuś, kiedy zrobi to niechcący. " No i wiesz, płakałam, kiedy X umierał..." -"X umrze?!". Zdarza się najlepszym. Bardzo przez to cierpię, ale przeboleję.
Ale, jeśli ktoś zrobi to z premedytacją, nie będę łaskawa. "Wiesz, zaczęłam ostatnio oglądać YZ. To wspaniały serial, uwielbiam X!" -"X umrze. A wbije mu nóż pod żebra, zaraz po tym, jak wyda go policji". Przecież to okrutne! Spoilerując serial, niszczysz mi przyjemność z oglądania. Zniechęcasz mnie, nie mam już ochoty go widzieć, chociaż był bardzo dobry. Nie mam co ze sobą zrobić. Snuję się cały dzień. Tracę sens życia na kilka minut. Wywołujesz we mnie chęć mordu (wszelkie doznania z autopsji, ale być może przeżywam wszystko zbyt intensywnie - cud, że wszyscy znajomi jeszcze mają się dość dobrze).

Wampir K.

STO DWA SŁOWA O FILMIE

Paprika (2006) - produkcja japońska, dzieło Satoshiego Kona, oparte na noweli o tym samym tytule. Opowiada o grupie badawczej, która pracuje nad projektem "DC Mini", dotyczy on urządzenia, które pozwala psychoterapeucie wejść w sny pacjenta. Wątki przedstawione są w sposób typowy dla dawnych produkcji z Kraju Kwitnącej Wiśni - to, co dzieje się na ekranie, nie jest w żaden sposób tłumaczone ani wyjaśniane. Przez ten zabieg powtórne oglądanie filmu jest jak najbardziej wskazane. Fabuła nie należy do zbytnio zawiłych, posiada jednak kilka zaskakujących zwrotów akcji, które nie są w żaden sposób eksponowane. Rewelacyjnie animowane 90 minut pracy studia Madhouse cieszy oczy. Polecam każdemu amatorowi kina azjatyckiego.

Kinoman Michał

KAWAŁY RÓŻNE

POKRZYWDZONY

Włamywacz skarży się koledze:
- Ale miałem pecha. Wczoraj włamałem się do domu prawnika, a on mnie nakrył. Powiedział, żebym zmykał i więcej się nie pokazywał.
- No to jednak miałeś szczęście!
- Szczęście? Policzył sobie 300 zł za poradę!

ZEMSTA

Dentystka włącza maszynę do borowania i mówi do siedzącego w fotelu pacjenta:
- A pamiętasz, jak w szkole ciągnąłeś mnie za warkocze?

ZMĘCZONY

Na dyskotece Jasio podchodzi do siedzącej przy stole dziewczynki i pyta:
- Zatańczysz?
- Tak, chętnie.
- To dobrze, bo nie mam gdzie usiąść.

WSPOMNIENIE PEWNEGO SUKCESU

Przychodzi Stoch do kiosku i mówi:
- Poproszę "Przegląd Sportowy".
- 3 złote.
- Justyna, pożyczysz?

SPOSÓB NA ŻYCIE

Dwóch znanych psychoanalityków pracuje w tym samym budynku. Pewnego dnia spotykają się w windzie. Czterdziestolatek wygląda na wyczerpanego, a sędziwy, liczący ponad 70 lat doktor czuje się świetnie i podśpiewuje pod nosem.
- Nie rozumiem - pyta go młodszy kolega po fachu. - Jak pan może wysłuchiwać tych wszystkich okropnych historii i po ośmiu godzinach pracy wyglądać tak dobrze?
- To pan ich słucha?

ZAGADKA

Jak nazywa się dziecko wrzucone do kwasu?
Rozpuszczony bachor.

Zebrała KS

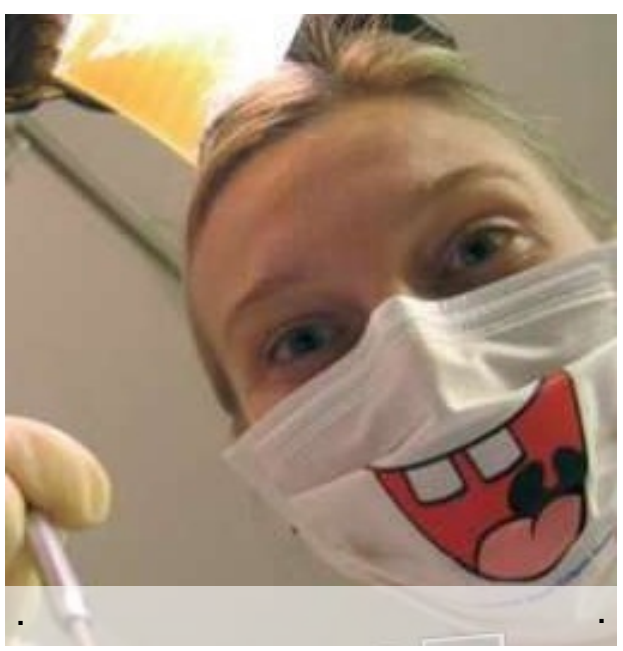

STOPKA REDAKCYJNA

Internetowe pismo Gimnazjum z Oddziałami Integracyjnymi nr 2 im. Polskich Olimpijczyków w Szczytnie.
Nr 8 (3 jako *OG*, wcześniej jako *Og*).
Ukazuje się od roku 2012.

Redagują: Katarzyna Samsel, Michał Schwarz. Korekta (przepraszam za ewentualne błędy) &cenzura (nie wszystkie media są wolne: Grzegorz Pietrzyk